

Łódź, 24 II 1900 r.

№ 45.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sobota: Macieja Apostoła.
Niedziela: Zygryda B. W.
Poniedziałek: Aleksandra.
Wtorek: Leandra B. W.
Środa: Popielec.
Czwartek: Albina B. W.
Piątek: Heleny Ces.

Wschód: g. 7 m. 0.
Zachód: g. 5 m. 29.
Dług. dnia: g. 10 m. 29.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 12 (24) lutego 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Sala Grand Hotelu

W dniu 5 marca

Koncert ALFREDA GRUENFELDA

Nadworny pianista Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego.

Bilety są do nabycia w składzie C. M. Schrödera, ul. Piotrkowska Nr. 46.

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty
codziennie od godziny 10 r. do
1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.
Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93.

dom W-eh Braci Kopeczyńskich.
Łóżka dla chorych.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudni.

PIOTRKOWSKA 101.

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

LEKARZ DENTYSTA

B. WEISSBERG

przyjmuje od 9 r. do 7 wieczór.

Dzielna Nr. 7.

Dr. med. Józef Maybaum

Lekarz chorób żołądka i kiszek POWRÓCIŁ

10—5—1

ul. Ś-go Andrzeja Nr. 2.

Dr. G. WEISSBERG

Specjalista chorób ocznych

Dzielna Nr. 7.

Godziny przyjęcia 10—12 4—6.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sławoboja.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
Czasowa wystawa obrazu „Nad przepaścią” Przybylskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67).
Przedstawienie popołudniowe „Jaćuś”, komedia w 4-ach
aktach Lubowskiego. Początek o godzinie 3-ej.

Wieczorem „Rotthornówna”, sztuka w 5-ciu aktach
Graybnera i Prażmowskiego. Początek o godzinie 8-ej.

TEATR LUDOWY w gmachu Sellina przy ulicy Kon-
stantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe „Pokój do
wynajęcia”, komedia w 1 akcie, „Dwóch głuchych”, ko-
medya w 1 akcie, „Pod pantoflem” obrazek ludowy ze
śpiewami i Mazur.

Wieczorem „Gałgan duch”, melodramat w 5-ciu ak-
tach Nestroya. Początek o godzinie 8-ej.

CYRK Devigné’go na Zielonym Rynku. Przedsta-
wienie popołudniowe, początek o godzinie 3-ej. Przedsta-
wienie wieczorne, początek o godzinie 8-ej.

MASKARADA Towarzystwa dobroczynności w Sall
Koncertowej przy ulicy Dzielnej. Początek o godzinie
11 wieczorem.

ZEBRANIE czeladzi tkackiej w gospodzie przy ulicy
Mikołajewskiej. Początek o godzinie 2 popołudni.

ZEBRANIE Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kot-
larzy miedzianych przy ulicy Mikołajewskiej pod № 67.
Początek o godzinie 3 popołudni.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Mirosława.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
Czasowa wystawa obrazów Batowskiego i Tetmajera.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
Czasowa wystawa obrazu „Nad przepaścią” Przybylskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67).
Przedstawienia niemia.

CYRK Devigné’go na Zielonym Rynku. Początek
przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Odsiecz Kimberleyu.

Podczas kiedy nad Tugelą gen. Buller po-
nosił klęskę jedną po drugiej, rozbijając armię
swoją o silnie obwarowane pozycje boerów,
feldmarszałek Anglii, osiwił w bojach lord Ro-
berts gromadził wojsko nad rzeką Modder, na
zachodniej widowni wojny, by z przeważającymi
siłami wkroczyć na terytorium rzeszypolitej
Oranii, zająć stolicę kraju Bloemfontein i tym
sposobem rozzerwać związek dwóch rzeszypol-
itych południowej Afryki a następnie zgnieść
Transwaal, przyłączając go na zawsze do po-
siadłości angielskich. Plan wojenny gen. Robert-

sa obmyślony był dobrze ale wykonany niezręcz-
nie, o ile głoszą wieści nadpływające z placu
boju, rozbił się on o przedziwną taktykę boerów,
ich waleczność i zdolność generałów, godnych
takich przeciwników jak Roberts, Kitchener
i French.

Operacje wojenne rozpoczęły się jednocze-
śnie na obu widowniach wojny. Nad Tugelą
uderzył na wroga po raz czwarty gen. Buller,
lecz był to, jak się okazuje, atak pozorny, wyko-
nany jedynie w celu zatrzymania gen. Jouberta
ze znacznymi siłami pod Ladysmithem, by tym
sposobem ułatwić gen. Roberts atak główny,
dążący do owdzięcia Bloemfonteinem. Akcyę
przeciw rzeszypolitej Oranii rozpoczęto dnia
11 b. m. atakiem na Romach, wykonanym przez
pułkownika angielskiego Hannaya w pobliżu
Hopetown, by zaniepokoić tylko boerów i zmylić
ich co do istotnego zamiaru lorda Roberta. Równo-
cześnie rozpoczęły główne siły angielskie marsz
ku Kimberleyowi w sile 50000 żołnierzy i 90 dział.
Na generała Frencha, jedyne go z dowódców
angielskich w południowej Afryce, który wyka-
zał zdolności strategiczne, naczelny wódz włożył
trudne zadanie, oswobodzenie Kimberleyu, co
wykonaniem zostało ze zdumiewającą łatwością,
sam zaś zwrócił się przeciw silnie obwarowa-
nym pozycjom nieprzyjaciela pod Magersfontein
i w Jacobsdal, gdzie mieścił się wielki obóz
boerów orańskich z zapasami żywności i mate-
ryału wojennego. Po za tą pierwszą linią obron-
ną znajdują się w drugiej linii oszańcowane
wzgórza z górą Paar, panującą nad drogą wiod-
ącą do Bloemfontein.

Na pozycjach tych stał w 10,000 ludzi gen.
boerów Cronie, znakomity w wojnie partyzanckiej.
Na wieść o wtargnięciu Anglików do Oranii siły
Croniego wzrosły do 25,000, a najwyżej 30,000
żołnierzy.

Generał French, nie atakując boerów od fron-
tu, obszedł ich pozycje na lewym skrzydle, prze-
prawił się przez rzeki Riet i Modder, zajął mia-
steczko Jacobsdal, bronione przez 250 boerów
i okrzywszy Magersfontein dotarł do Kimber-
leyu od południa dnia 16 b. m., zająwszy leżące
w kierunku południowo-wschodnim Oliphantsfon-
tein.

Komendant Kimberleyu gen. Kekenich pra-
wie równocześnie osaczył położone dalej na za-
chód Aleksanderfontein i połączył się z Freu-
chem.

Konna brygada szóstej dywizji gen. Kenny-
Kelly wysłana została w pogoś za cofającymi
się oddziałami boerów na Emmaus po drodze ku
Bloemfontein.

Łatwość, z jaką Cronie przeprosił gen. Frencha do Kimberleyu, słaba nad wszelki wyraz obrona tyle ważnego punktu jak Jacobsdal, opuszczenie po krótkim oporze silnie obwarowanych stanowisk przy Magersfonteinu, kazaly się domyślać, że boerzy działają wedle z góry obmyślanego planu i atak gen. Robertsa bynajmniej nie zaskoczył ich niespodzianie. Cronie talentami wojskowymi nie ustępuje Frenchowi, jeśli więc cofną się w porządku i nie przyjął bitwy w otwartym polu, jeśli pozwolił zająć nieprzyjacielowi północne okolice Kimberleyu, uczynił to na pewnych podstawach i bardzo być może dlatego jedynie, aby wprowadzić anglików w zasadzkę lub też, zrzekając się zdobycia Kimberleyu nie tracić ludzi naprzódo w nierównej bitwie. Skoro atoli nadeszły mu posiłki pod wodzą Jouberta, wnet postawił zacięty opór pod górą Paar, stoczywszy bitwę, która kosztowała anglików przeszło 1,000 poległych i rannych. Trzej generalowie Knox, Macdonald, Kenny-Kelly ciężkie ponieśli rany, sam wódz naczelny omal nie wpadł w ręce nieprzyjaciela. Czekając więc gen. Robertsa ciężka bardzo przeprawa i krwawe walki, zanim oczyści drogę do Bloemfontein, jeżeli jeszcze przedtem stanowczej nie poniesie klęski.

O ile bowiem sędzić można boerzy działali z planem nie stawiając anglikom oporu nad rzekami Modder i Riet. W tejże samej chwili jednakże, w której wojska angielskie zajmowały okolice Kimberleyu, boerzy cofając się zabrali nad rzeką Riet obóz angielski z żywnością i materiałem wojennym.

General boerów Delarey odciał Frencha od podstaw jego linii operacyjnej, poszedł na południo-wschód Jacobsdalu i zagroził tyłom Roberta. Mnożą się przytem oznaki, że liczne oddziały boerskie zagrażają odcięciem armii lorda Roberta od Kapsztadu drogą przez stację Oranieriver i De Aar, i zagrażają linii kolejowej pod Graspan.

W dniu 10 b. m. boerzy z Colesberga rozpoczęli marsz na Rensburg, wyparli z tego miasta anglików i zdobyli dominiujący nad wszystkimi pozyeyami Coleskop. Dnia 13 b. m. zdobyli Rensburg, odparłszy anglików aż po Arundal. Jeżeli w dalszym ciągu operacji uda się boerom zdobyć Naauwport i De Aar i zburzyć w tych miejscowościach kolej żelazną, wiodącą do Kapstadu, armia lorda Roberta byłaby niemal zgubiona.

Z nad rzeki Modder niema kolei do Bloemfontein i na tej długiej przestrzeni, liczącej 150 kilometrów, służba transportowa musi się odbywać wozami, zaprzężonymi w woły. Dla armii 50,000 potrzeba przynajmniej 10,000 wozów, a pytanie czy znajdzie się ich tyle w Kaplandzie. Armia odcięta od swoich podstaw, pozbawiona środków transportowych i posuwająca się w głąb kraju nieprzyjacielskiego, nawet odnosząc szereg zwycięstw, co chwila narażoną jest na ciężką niepowetowaną klęskę, zwłaszcza wobec tak sprawnego nieprzyjaciela jak boerzy i tak wybornie obznajmionego z terenem walki.

Bądź co bądź wojna zbliża się ku końcowi i prawdopodobnie najbliższe telegramy przyniosą nam wieści o decydujących wypadkach.

KRONIKA.

O Ochronę I. Korespondent łódzki „Kuryera Codziennego” donosi:

„Dowiaduję się, że zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności zaproponował komitetowi pierwszej ochrony dla dzieci, ażeby przyjmowano tam również dzieci wyznania ewangelickiego. Żądaniu temu w zasadzie nie można odmówić słuszności, gdyż w istocie Towarzystwo obowiązane jest do opiekowania się biednymi wszystkich wyznań chrześcijańskich, wszelako, zważywszy, że pierwsza ochrona utrzymywana jest z funduszy, składanych jedynie przez rodziny katolickie, następnie, że istnieje dzięki poparciu ze strony duchowieństwa katolickiego, od Towarzystwa dobroczynności zasiłku nie potrzebuje, a wreszcie od chwili swego założenia innych dzieci, prócz katolickich, nie przyjmowała — propozycja zarządu Towarzystwa postawiona została nie w porę i byłoby nieodpowiedniem, ażeby

komitet pierwszej ochrony zmienił obecnie kierunek działalności swojej. Zarząd przy propozycji wyraził groźbę, iż w razie nieuwzględnienia żądania, zmuszony będzie rzec się protektoratu swego nad ochroną. Groźba ta wydaje nam się mdłą, protektorat bowiem istnieje tylko nominalnie, a jak już zaznaczyłem, ochrona utrzymuje się jedynie z ofiarności swoich opiekunek i źródeł przez nie wyszukiwanych. Nie trudno byłoby przeto odseparować się ochronie od Towarzystwa, któremu przeciwko powinno zależeć, ażeby jaknajwięcej pod swą egidą posiadało instytucyj”.

Sekeya techniczna wczorajsze posiedzenie pod przewodnictwem p. Bendetsona poświęciła rozpatrzeniu wynalazku p. Praszker: „Przyrządu do mierzenia i ważenia cieczy”. Przyrząd składa się z beczki, wewnątrz której umieszczone jest drugie naczynie o znacznie mniejszej a ściśle wymierzonej objętości. Naczynie to przedstawia się w formie rury blaszanej, która od spodu, odpowiednio zamykanym lub otwieranym kranem może być połączona z beczką. W razie otwarcia tego połączenia ciecz z większej beczki przechodzi do rury i podnosi pływak, który przesuwa łańcuszek i wywołuje ruch koła, na którym jest osadzony; oś koła ma na zewnątrz wskazówkę, która na tarczy działkowej pokazuje: zawartość całego aparatu w nudach i garncach, ilość cieczy, jaką zawiera mniejsze naczynie, resp. jaka w danej chwili może być wylana.

Dowcipnie bardzo urządzony jest przyrząd, normujący wysokość powierzchni cieczy w beczce w razie zmiany temperatury, a tem samem objętości cieczy. Rączka umieszczona na zewnątrz może powiększać lub zmniejszać objętość miecha gumowego, umieszczonego w cieczy i normować stan wysokości cieczy.

Zapytany pan Praszker, czy nie myśli nad zastosowaniem swego przyrządu do celów technicznych np. jako wodomiaru do wody, zasilającej kotły parowe, odpowiedział, że pracuje nad zastosowaniem swego pomysłu do obsługi kotłów.

Dowcipna i prosta konstrukcja przyrządu bardzo się zbranym podobała.

Następną część porządku dziennego posiedzenia zajęły sprawy bieżące.

1) Przeczytano list „banku galicyjskiego dla przemysłu i handlu”, w którym proszą sekcję o wskazanie osób, jakieby mogły podjąć się ekspertyzy nad wynalazkiem Szczepanika — tyjącym tkactwa. Ekspertyzy odbędą się w Wiedniu i w Barmen (w Westfalii). Dla objaśnienia dodać trzeba, że rzeczoną bank z siedzibą w Krakowie, nabył prawo eksploataowania wynalazku Szczepanika na Austro-Węgry i Rosję. Sekcja prosi interesowanych o zgłaszanie się po informację do sekretarza sekcji p. Koźmińskiego.

2) Odczytano odpowiedź Sekcji technicznej warszawskiej na zapytanie tutejszej sekcji: czy istnieje zamiar założenia „Kasy pomocy dla rodzin pozostałych po zmarłych technicach”. Odpowiedź zawiadomiła, że ustawa na taką kasę jest już przez odnośne władze zatwierdzona i że kasa ta ma rozszerzyć działalność swą na całe Królestwo Polskie.

3) Zawiadomiono członków, że zarząd miejscowej gazowni udzielił pozwolenia członkom Sekcji na zwiedzenie zakładów gazowych. Zwiedzenie gazowni odbędzie się w dniu 4 marca r. b. Punkt zborny członków w lokalu Sekcji o godz. 9½ rano tegoż dnia.

Skrzynka zapytań zawierała pytanie: w jaki sposób najlepiej uwolnić wodę z kondensatorów od obecności oleju z cylindrów parowych. Na pytanie to obiecał dać odpowiedź dr. Goldewig.

Na zakończenie uchwalono aby biblioteka nie wydawała świeżych pism do domu dla członków przed upływem miesiąca od chwili otrzymania ich przez Sekcję.

Łódzkie chrześcijańskie Tow. dobroczynności. Dziś rozdano wsparć 412 rodzinom 218 rb. gotówką, 4,500 funtów chleba i 112 korey węgla.

Odpust. Od 25 do 27 b. m. włącznie odbywać się będzie w kościele parafialnym w Zgierzu 40-to godzinne nabożeństwo. Na odpust ten spodziewany jest liczny zjazd duchowieństwa z okolic i Łodzi, oraz parafian ze wsi okolicznych.

Szpital fabryczny. Towarzystwo akcyjne „Leonhardt, Woelker i Girbardt” zwróciło się do władz o pozwolenie na otwarcie w Dąbrowie pod Łodzią szpitala fabrycznego, przy którym zamierza urządzić także przytułek położniczy.

Z giełdy łódzkiej. Na wczorajsze zebranie giełdowe przybyło zaledwie kilku kupeców. Transakcyj żadnej nie dopełniono.

Ruch ludności w parafii św. Krzyża za styczeń. Urodziło się: chłopców 114, dziewcząt 107. Zmarło: mężczyzn 19, kobiet 14, chłopców 21, dziewcząt 32. W tym że okresie czasu odbyło się ślubów 41.

Z Towarzystwa muzycznego. Program, zapowiedzianego na sobotę dnia 3 marca, koncertu Tow. muzycznego następujący:

1. C. Saint-Saens, koncert nr. 3 H-moll. Allegro non troppo. Andantino. Molto moderato, Allegro non troppo, wyk. p. Ysaye.

2. a) Bizet, Arya z op. „Carmen”.
b) Hahu, „Si mes vers avaient des ailes”, odsp. p-na Frenklówna.

3. H. Vieuxtemps, „Fantasia appassionata”, op. 35 na skrzypce i fortepian, wyk. pp. Ysaye i Meleer.

4. a) Moniuszko, Pieśń.
b) Massenet, „Marquise”, odśpiewa p-na Frenklówna.

5. a) J. S. Bach, „Sarabande et Gigue”.
b) L. v. Beethoven, Romanza F-dur.
c) E. Guirand „Rondo caprice”, wykona p. Ysaye.

Członkowie, którzy wnieśli odpowiednią składkę na bieżący rok, mogą już nabywać bilety po połowie ceny na powyższy koncert w lokalu Tow. codziennie od 11 do 2 i od 4 do 8 do środy d. 28 b. m. włącznie, poczem sprzedaż biletów, pozostałych uskutecznić się będzie w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa po cenach pełnych.

Najbliższa próba chóru żeńskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Teatr ludowy. Jutro w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej odbędą się dwa widowiska ludowe po cenach niezwykle niskich. Popołudniu o godz. 3 odegrane będą trzy jednoaktówki: „Pokój do wynajęcia”, „Dwóch głuchych” i obrazek ludowy Gregorowicza „Pod pantoflem”. Widowisko zakończy mazur.

Wieczorem zaś teatr ludowy wystawia znaną sztukę ludową Nestroya „Galganduch, czyli Trójka hultajska”. Rzecz ta, odpowiednio zlokalizowana w teatrach ogródkowych w Warszawie i na prowincyi, cieszyła się niezwykle powodzeniem.

Benefis. Wtorkowa benefisantka pani Józefa Winiarska należy do rzędu aktorek charakterystycznych o wybitnym talencie, który już na scenie krakowskiej zapewnił jej pierwszorzędną stanowisko. Po uhytku pani Trapszo, na barkach pani Winiarskiej spoczął cały prawie repertuar ról charakterystyczno-komicznych i jak dotychczas artystka wywiązuje się z tego trudnego zadania z powodzeniem, zyskując coraz więcej uznania u publiczności.

To też wtorkowy jej benefis powinienby należeć do najudatniejszych w sezonie bieżącym. Należy się to pani Winiarskiej za talent jej i sumienną pracę.

Teatr. Repertuar teatralny na jutro zapowiada na przedstawienie popołudniowe wyborną komedię Edw. Lubowskiego „Jacuś”, wieczorem zaś odegrana będzie po raz drugi „Rotthornówna”, komedia w 5 aktach Graybnera i Prażmowskiego.

We wtorek na benefis p. Józefy Winiarskiej komedia w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę”.

Zarząd Stowarzyszenia nauczycieli w. m. zawiadamia, że biuro informacyjne przy Stowarzyszeniu nauczycielskiem w. m. poleca nauczycieli, nauczycielki, guwernantki i korepetytorów.

Dla osobistych porozumień można się zgłaszać do kancelaryi Stowarzyszenia w niedzielę, wtorki i czwartki od g. 6 do 7 wieczorem, a w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 6 wieczorem.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Konkurs. Wydawnictwo „Galicya w obrazach” prosi nas o zamieszczenie następującego zawiadomienia:

Przystępując do wydawnictwa „Galicya w obrazach”, pragnęliśmy uzyskać możliwie doskonały wzór na afisz reklamowy i w tym celu odwołujemy się do wszystkich pp. artystów malarzy z prośbą o nadsyłanie projektów takich

skich. W Anglii jest takie zapotrzebowanie węgla, że regularne dostawy węgla angielskiego dla marynarki niemieckiej koniecznej podległy zmianie.

Z drugiej strony wywołał strejk czesko-morawski ogromny eksport węgla niemieckiego do Czech i Morawii. Tak z jednej strony stosunki zagraniczne uszczupliły dowóz węgla do Niemiec z drugiej strony powiększyły eksport zagranicę.

Dochodzi do tego okoliczność, która z powyżej wymienionemi w najbliższej stoi styczności, a która poniekąd także dotyczy tariff wywozowych. Francya i Włochy pokrywają swoje zapotrzebowanie węgla częściowo dowozem z Anglii. Ponieważ wskutek obecnej wojny eksport z Anglii do rzeczonych państw uleżał musiał zmniejszeniu, przeto kraje te skazane zostały na sprowadzanie węgla z Niemiec.

A właśnie na wywóz do Francyi i Włoch ustanowione są wyjątkowe tariffy wywozowe. Zniesienie ich przyczyniłoby się więc znacznie do zmniejszenia eksportu do Francyi i Włoch, które to państwa dzisiaj więcej importować muszą węgla z Niemiec, niż w normalnym stanie rzeczy. Na tę stronę tariff wywozowych prasa nie zwraca szczególnej uwagi.

Z RÓŻNYCH STRON.

Śmierć od kuli śniegowej. W Wimperku w Czechach chłopcy rzucali na siebie kulami śniegowemi. Jedna z nich uderzyła p. Annę Spirochową, żonę tamecznego piwowara, tak silnie, iż ta upadła, stłukła się mocno i w kilka godzin zmarła.

Bunt słoniów w Londynie. Przed kilku dniami trzy tysiące osób zebranych było około godz. 4 po południu w olbrzymiej halli pałacu kryształowego w Londynie, gdzie goście menażerya Sangera. Nagle rozległo się groźne mruczenie: jeden ze słoniów „Charlie” rzucił się na swoich sąsiadów wielbłądów i turbował ich swą trąbą. Jego towarzysz „Archie” zjednoczył się z nim w tej akcji zaczepnej. Biedne wielbłądy mruczały przeraźliwie. „Archie” wybiegł za obręb menażeryi i wpadł do halli rozwścieczony, podrzucił krzesła (widzowie na szczęście zdołali uciec), wkroczył do ogrodu, obalił mur od sąsiedniej posesyi i pomknął wprost przed siebie. W dziesięć minut potem widziano go w Penge, na południe Londynu. Po drodze wyrwał sztachety, czynił wyłomy w murach. Puszczone tedy za nim parę wytresowanych słoniów, aby go sprowadziły z powrotem, jak to jest zwyczajem w Indyach. Ale manewr był bezskuteczny. W godzinę potem „Archie” był w Bechenham. Zmobilizowano całą policję, lecz nie zdołała go schwytać. O godz. 10 telegraf doniósł o jego obecności w Coperseope Road. Przez całą noc trwała pogonia, bezskuteczna.

„Charlie”, który dał pierwszy powód do buntu, pozostał na miejscu i gniew swój wywierał

niej nieco czytywał moje „Kroniki Tygodniowe”, dostrzegłby niezawodnie, że wskazywałem już nieraz i podkreślałem silnie potrzebę oddziaływania na emigracyjne popędy naszego ludu.

Nie w naszej mocy zmienić warunki ekonomiczne naszego wieśniaka tak raptownie, by organizacja pomocy dla głodnych, napływających ze wsi do miast, była zbyt uczynną.

Daleko lepiej więc uczyniłby autor owej wzmianki polemicznej z kronikarzem „Rozwoju”, gdyby zamiast uderzać na alarm w wielkie a efektowne dzwony zasadniczych i wszystkim dobrze znanych haseł ekonomicznych, w istocie rzeczy sam nie pływał po wierzchu, lecz poszedł do gruntu i jako współpracownik poczytnego czasopisma, liczącego setki prenumeratorów we wszystkich stronach kraju, zwrócił się do inteligencji, do duchowieństwa i ziemian, by przekonali lud, jak dalece się myli, poczytując Łódź lub Warszawę za ziemię obiecaną.

Nie zawadziłyby przy tej okazji zapytań się ziemian i przemysłowców naszych, dlaczego sekcyje drobnego przemysłu, przy oddziaływaniu naszych pop. ros. han. i przem. albo weale nie istnieją, albo też tak słabe dają znaki życia. Lud wiejski ma zajęcie, pochłaniające wszystek jego czas tylko w letnich miesiącach. Zimową porą całe dnie prawie spędza bezczynnie, lub też przy bardzo mało produkcyjnych zajęciach. Gdyby drobnemu przemysłowi, tkactwo krosienkowe, koronkarstwo,

na wspaniałych rzeźbach i sztukateriach pałacu kryształowego. Ani jednego posagu w halli nie pozostał całym, odbijał im ręce, nogi. Wreszcie zdołano go ujarzmić. Sanger kazał go rozstrzelać... „dla przykładu”.

Jakie wina pijamy?

Starszy rewizor głównego zarządu dochodów niestających i skarbowej sprzedaży wódki Minclow odczytał w komisji zastanawiającej się nad sprawą alkoholizmu bardzo ciekawy referat, z którego „Nowoje Wremia” podaje streszczenie.

Interesujący się sprawą fałszowania win w Rosyi, znajdują w tym referacie ciekawe, a przytem urzędowe cyfry.

Jak się okazuje, ministerjum skarbu poleciło wszystkim zarządzającym dochodami akcyzy zebrać dane o winach, sprzedawanych w handlach. Z całego państwa rosyjskiego zebrano około 1,500 próbek najbardziej rozpowszechnionych gatunków win naturalnych i sztucznych. Dokonane próby chemiczne dały przerażające rezultaty.

Weźmy za próbę marsalę. Do tej fabrykacji bierze się przedewszystkiem czerwone wino „normalne”, do którego dodaje się w pewnej normie wody, patoki, kamienia winnego, kwiatów malwy, gliceryny, taniny i drożdży prasowanych. Przygotowuje się tym sposobem wino normalne. Mając już wino normalne, w którym niema ani kropli wyciśniętej w loży winnej, fałszerz przystępuje do przygotowania marsali. W tym celu do owego wina normalnego dodaje muszkatelowej esencji, esencji z ziarenek winogronowych, karmelu, spirytusu i gliceryny. Wyrabiane głównie w Hamburgu podobne wino jest przywożone do Rosyi, w której kupcy ogłaszają, iż wino to było butelkowane na komorze i tam zaopatrzone w banderole. Tem wprowadzają w błąd publiczność, pójmującą butelkowanie na komorze w tym sensie, że banderola skarbową daje rękojmię, iż wino jest naturalne, gdy tymczasem banderola zaświadcza jedynie, że wino jest przywiezione z zagranicy. Jakiego to rodzaju jest wino, czy znajduje się w niem chociaż kropla wina naturalnego — tego komora nie wie i za to nie ręczy.

A teraz słów kilka o winie szampańskim. Prócz przywożonego z zagranicy, wyrabia się w Państwie Rosyjskiem wino na sposób francuski i sposobem mechanicznym. Ten ostatni sposób jest bardzo prosty. Bierze się pierwsze lepsze wino, nie zważając na jego moc, bez względu na to, czy jest naturalne, albo fałszywe, białe, lub czerwone — i postępuje się z niem podobnie jak z wodą przy przygotowaniu wody sodowej, albo sełcerskiej, t. j. nasycy się je kwasem węglanym, korkuje i puszcza w handel. Na butelkach zaś nalepia się nazwy marek win szampańskich: Sillery, Grand-Moussen i t. p.

Wedle statystyki p. Minclowa w roku 1894 w Państwie Rosyjskiem wypito szampana: przy-

koszykarstwo i t. p. zajęcia były wśród wieśniaków rozwinięte, niezawodnie był ich ekonomiczny uległby natychmiast zmianie na lepsze i emigracya do miast ustąpiłaby sama przez się. Niezawadziłoby też, gdyby duchowieństwo i ziemianie, przeczytawszy, co się dzieje obecnie w wielkich zbiorowiskach fabrycznych, wykazywali ludowi taki np. rachunek.

W okolicach Łodzi średnie utrzymante parobka wiejskiego wynosi 12½ korey ordynaryi, co czyni 60 rb., mieszkanie 30 rb., 200 prętów roli nawozowej pod kartofle, zagony pod len i kapustę 30 rb., opał 20 rb., krowa na oborze, lekarstwa w razie choroby i pensya 30 rb., oprócz zarobku rodziny i domowników. Czyli innemi słowy na utrzymanie rodziny na wsi we dworze robotnik dostaje 210 rb. Ta sama rodzina znalazłszy się w mieście, skoro pójdzie na wyrobek lub do fabryki zarobi być może cokolwiek więcej, ale za to o ileż więcej kosztować ją będzie mieszkanie i życie; przy tem zarobek niepewny, zależny od tysięcy okoliczności, od uzdolnienia fachowego i konkurencyi, coraz to trudniejszej.

Ciekawa rzecz, czy też szanowny autor wzmianki „Łódź” w № 17 „Tygodnika Ilustrowanego” zwróci uwagę na tak nieefektywny wypadek, który tu nawiasem potrącam, że w takim Rąbieniu pod Łodzią przy kopaniu torfu płacą po rb. 1 dziennie, przyczem dają drzewo na opał i mieszkanie, a mimo to robotnika brak, chociaż

wiezionego z zagranicy 635,750 butelek, wyrobionego w Rosyi wedle sposobu francuskiego 510,000 butelek i wyrobionego sposobem mechanicznym 654,370 butelek — razem 1,800,120 butelek.

W roku więc 1894 z win tak zw. szampańskich wypitych w Państwie Rosyjskiem tylko jedna trzecia część była winem oryginalnem.

Powyższe fakty wystarczają. Nastęrcza się teraz pytanie jak zapobiedz fałszowaniu? Jakie przedsięwzięcie środki, aby zmusić kupców do tego, aby sprzedawali wina czyste? P. Minclow opracował projekt odpowiedni i złożył go władzom właściwym. Nie wchodząc dziś w ocenę projektowanych przez niego środków, ograniczamy się na zaznaczeniu, iż autor projektu żąda, aby wina znajdowało się w takich butelkach, aby można było rozpoznać czy wino jest prawdziwe albo fałszowane, dalej domaga się obłożenia surogatów wina wysoką akcyzą, wreszcie proponuje, aby nad fabrykantami wina rozciągnięto bardzo ścisły nadzór.

Ostatnie wiadomości.

Z placu boju.

Ostatnie depesze z placu boju zawierają wiadomości tak sprzeczne, że absolutnie nie sposób zdać sobie sprawy z położenia rzeczy na zachodniej widowni wojny. Roberts bombarduje podobno przy pomocy 50 dział obóz Croniego, nie ośmiela się przecież atakować pozycyji boerów z obawy poniesienia zbyt ciężkich strat. Pod Koodosrandrift angielscy ponieśli znaczne straty.

Na giełdzie londyńskiej kupowano mnóstwo papierów afrykańskich na rachunek spekulantów, skąd płynie podejrzenie, czy nie mamy czasem do czynienia z wielką kombinacją spekulacyjną, posługującą się fałszywemi telegramami, albowiem na Brukselę nadeszły wiadomości, że Cronie powstrzymał pochód Roberta i połączył się z wojskami Burgera, tudzież Łukasza Meyera.

Zdaniem rzeczoznawców w sprawach wojskowych, plan Roberta i Kithenera, obmyślany był rozumnie, lecz wykonany niezręcznie. Najważniejszym zadaniem było zniszczenie armii Croniego, atoli jazda Frecha posunęła się naprzód zbyt szybko, nie utrzymawszy łączności z piechotą, postępującą wolno z powodu zbyt wielkiego taboru. W ten sposób wytworzyła się luka, przez którą Cronie uszedł wraz z taborem, liczącym 1000 wozów.

Na pomoc Croniemu wyruszyły posiłki z Natalu, z północnych okolic kolonii przylądka Dobrej Nadziei i z okolic Colesberga. Wprawdzie z Natalu do Bloemfonteinu odległość wynosi 200 kilometrów, znaczną atoli część drogi boerzy odbyć mogą koleją. Zresztą z dniem każdym zadaniem armii angielskiej staje się trudniejszym, a licho stan koni utrudnia operacye jazdy.

Walki stoczone w poniedziałek i wtorek pod

drzewo wydobyte przy kopaniu torfu do niego należy, może je sprzedać i także coś na tem zarobi.

Nie chcę przesądzać, kto z nas po wierzchu pływa, a kto sięga do gruntu, bo śpieszno mi zwrócić uwagę opiekunom cyrkulowym, że do brzeby było przy rozdawaniu wsparć badać, skąd wspierany pochodzi i ułatwić mu powrót w strony rodzinne, lub do miejsce, gdzie o pracę łatwiej.

A co? Bezplatne biura pracy to nie półśrodki do celu nie wiodące a czasami nawet ze stanowiska społecznego wprost szkodliwe.

Gdyby bowiem biuro takie istniało w Łodzi, właściciel kopalni torfu w Rąbieniu zgłosił się by do niego, wskazał ile mu robotników potrzeba a biuro mając ich, jak obecnie, poddostatkiem dostarczyłoby mu natychmiast żądanej siły robotczej, umniejszając tem samem ilość głodnych, potrzebujących pomocy o pewną sumę pustych żołądków. Toć nie na Rąbieniu świat się kończy i biuro takie, zawarłszy rozległe stosunki, byłoby owym konduktorem, odciągającym od Łodzi, przesyconej napływową nędzą, nadmierną jej ilość.

Janusz.

górze Paar przez prezydenta Steyna i gen. orańskiego Delareya wyrażnie miały na celu zapobieżenie, aby armia Croniego nie była osaczoną w widłach, które tworzy rzeka Modder, wpadając do rzeki Riet. Jest to dolina ze wszech stron wystawiona na ogień artylerii angielskiej. Wiele zależy od tego, czy posiłki wysłane przez Jouberta, na pierwszą wieść o ruchach armii Roberta w porę przybędą. Góra Paar, gdzie obecnie koncentrują się boerzy, odległa jest od Kimberley o 48 kilometrów.

Telegramy do gazet berlińskich utrzymują, jakoby boerzy zwycięsko odparli wszystkie ataki angielskie. Usiłowanie obejścia pozycji boerskich pod Jacobsdalem nie udało się gen. Robertowi. Również boerzy zwycięsko odparli atak gen. Macdonalda, wykonany na ich tyły, straciwszy 50 oficerów i 1,500 żołnierzy w poległych i rannych.

Gen. Delarey zagraża komunikacjom angielskim od strony Kaffyfontein, drugi znów oddział boerów dąży od południa ku Jacobsdalowi. Z Kapsztadu donoszą znów o przerwaniu komunikacji z Kimberleyem i zawieszeniu ruchu furgonów angielskich z amunicją i żywnością w tym kierunku. Byłoby to oznaką, że boerom udało się opłacać linię kolejową De Aar—Naanwport a tem samem odciąć armię Roberta od jej podstaw operacyjnych.

Pod Ladysmithem nie przełamano jeszcze linii oblężniczej boerów a tylko odepchnięto ich skrzydła, przyczem wojska angielskie zajęły parę pozycji, ułatwiających przejście Tugeli. Piechota angielska stoi wciąż jeszcze na prawym brzegu rzeki, bo silnie oszańcowani boerzy czuwają nad brodami i zajmują lewe północne brzegi Tugeli.

Telegramy.

Wilno, 24 lutego. W tutejszej izbie sądowej z udziałem przysięgłych, rozpoczęły się rozprawy: przeciw byłemu policmajstrowi wileńskiemu, Rajewskiemu, przeciw byłemu brandmajstrowi Bekowi, przeciw pisarzowi Pawłowiczowi, oraz trzem innym pisarzom, obwinionym o pobór nieprzepisanych przez prawo opłat od dorożkarzy, oraz o inne przestępstwa.

Wiedeń, 23 lutego. Czesi rozpoczęli obstrukcję. Stransky przy kwestyi podrzędnej wymo-

miennie głosowanie. Doleżał wygłosił kilkogodzinną mowę przeciw ustawie rekrutacyjnej. Solidarność Niemców także zdaje się być nadwreżoną. Liberali zasypali przewodniczącego wyrzutami, iż zwlekał z otwarciem posiedzenia w interesie antisemitów, aby sejm niższoaustriacki mógł obradować nad reformą wyborczą dla gminy wiedeńskiej. Antisemita Steiner wołał do liberałów niemieckich: „Oszukujecie lud, nie chcecie nie robić, niechaj was dyabli porwą!“. Nastąpiły dzikie sceny, słychać było tylko najgrubsze obelgi.

Londyn, 24 lutego. Nadszedł tutaj telegram dotąd nie sprawdzony, że boerowie poddali się marszałkowi Robertowi. Liczba boerów, wziętych do niewoli, wynosi 8000. Angliki zabrali w obozie boerów 20 dział i znaczne zapasy żywności.

Londyn, 23 lutego. Urząd wojny ogłasza następujący telegram lorda Roberta z Paardebergu z d. 21 b. m.:

Starannie wykonany silny rekonesans wykazał, że pozycyi nieprzyjacielskiej nie dałoby się zdobyć bez ciężkich bardzo strat. Ograniczam się więc na ostrzeliwaniu jej artylerii, a zwracam główną uwagę na nadchodzące posiłki nieprzyjacielskie. Oddziały boerów rozproszone są we wszystkich kierunkach.

Londyn, 24 lutego. Generał Cronje, którego siły obliczają na 8.000 ludzi, otrzymał odpowiedź na prośbę o rozejm dwudziestocztero-godzinny, celem pogrzebania zabitych, poczem przysłał do obozu angielskiego parlamentarza, który oświadczył, że Cronje poddać się pragnie. Na to odpowiedziano, że w takim razie gen. Cronje winien przybyć do obozu angielskiego. Cronje odrzucił tę propozycję.

Londyn, 23 lutego. Obóz generała Cronje rozłożony na północnej stronie Koodosbergdriftu; poprzednio zajmował także pagórki na brzegu północnym, ale w sobotę boerów wyparto z większej części tych pagórków. W niedzielę zbliżył się generał French z kawalerją. W poniedziałek Cronje prosił o rozejm, ale jeszcze we wtorek zrana kanonada trwała w dalszym ciągu.

Londyn, 24 lutego. Sześć tysięcy boerów z pod Ladysmithu odeszło do Bloemfontein. Rząd rzeczpospolitej orańskiej przeniesiono z Bloemfontein do Winburga, położonego przy linii kolejowej na północny wschód do Bloemfontein.

Kapsztad, 24 lutego. W północnej części kolonii Przylądkowej wojska angielskie wypierają boerów. Mooifontein, miejscowość leżąca na

drodze do Colesberga, zajął oddział angielski, wysłany z Arundelu. Ponieważ generał Brabant maszeruje z Dortrechtu, boerowie, którzy zajmowali okrąg Herszel, cofają się przez rzekę Pomarańczową na terytorjum rzeczpospolitej orańskiej.

Bruksela, 24 lutego. Buller cofnął się z nad Tugeli. Gen. Cronie rozpoczął kroki zaczepne.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Ciekawej. Ola Hansson pseudonim. Podobno kryje się pod nim mężczyzna.

Dr. WINCENY GAJEWICZ

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
NOWY-RYNEK № 5.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

W LECZNICY CHOROBY ZĘBÓW

i jamy ustnej,
Piotrkowska Nr. 31, dom p. Bergera.

urządzona specjalna pracownia

ZĘBÓW SZTUCZNYCH

z kauczuku, w złocie i bez podniebienia.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Nowicki z Piotrkowa — Rubinstejn z Radomia — Grewe z Biskupic — Tochterman z Warszawy — Sieberman z Będzina — Hybner z Warszawy — Pawłowski z Mniszek,

!!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!!

Z powodu przeniesienia sklepu na Piotrkowską pod № 69 vis-a-vis Grand-Hotelu urządzoną zostaje od Niedzieli 25 lutego r. b.

WIELKA WYPRZEDAŻ

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, a mianowicie:

BIELIZNY damskiej i męskiej w wielkim wyborze.

Krawatów dawniejsza cena rb. 1, obecnie **30 kop.**
Bluzek damskich „ „ 3, obecnie **95 kop.**

Koszule damskie cena 1.80 obecnie **85 kop.**
Muśliny i batysty zagr. 40 obecnie **10 kop.**

UWAGA. Batysty 1½ lok. szer. po 8 kop.

Wielki wybór HALEK jedwabnych, morowych, wełnianych, batystowych, flanelowych etc. etc.

oraz 20,000 resztek
wełnianych, batystowych, pikowych, muślinowych, organidynowych i satynowych

po cenie niżej kosztu
W MAGAZYNIE BIELIZNY
pod firmą

„PIERWSZA WARSZAWSKA KONKURENCYA”,

Piotrkowska № 41.

!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!

Ceny niebywale niskie.

Ceny niebywale niskie.

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej № 17.
PROGRAM WYKŁADU GIMNAZJALNY.

Kursy języków obcych dla uczenia miejscowych po za godzinami szkolnymi.
Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.
Zapisy odbywają się codziennie. **Bezpłatna nauka** czytania i pisania w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych rozpoczęły się od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej Janiny Tymienieckiej przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.

Szkoła rzemiosł dla kobiet ZOFII KNOROWSKIEJ

ulica Piotrkowska Nr. 14, mieszk. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, heliominatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, szkle i t. p. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atlasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekyj płać 5 rb. Szkoła wydaje dyplomy.

146-8-5

Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandzogo.

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 2,000,000 rub.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń zawiera według najróżnorodniejszych kombinacji asekuracje życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie Trębacka 5; reprezentant na kóż, Widzewska № 41

L. DANIELEWICZ.

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się gratis i franco na żądanie. Potrzebni agenci na pensje i prowizję z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41.

1463-40-39

ZAGRANICZNY

194-7-4

WĘGIEL

po rb. 1 kop. 25 za korzec franco dom odstawia

S. H. CIESIELSKI

ulica Ś-go Benedykta № 35. Telefon № 244.

Korkowe Domy i Wille

szczególniej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacja latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość krezotolu i t. p. przetrwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędko robota.

KORKOWE ŚCIANY i SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych peknieć i szkar. Opatrywanie rur i rezerwarów wodociagowych przeciw zamarzaniu i poceniu się. Najlepsze referencje. Wszelka gwarancja. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki

Telefon 428.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty **rznięte, dęte i śpiew, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od godz. 2 do 3.**

W niedzielę dnia 13 (25) lutego r. b.

W SALI KONCERTOWEJ

— ODBĘDZIE SIĘ —

BAL MASKOWY

na korzyść Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

206-3-3

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Schadkiego Panowie we frakach, panie w maskach. Początek o godz. 9 wieczór.

KAUCYONOWANA Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Duży wybór nowych, eleganckich solidnej roboty mebli jako to: garniturów salonowych, otoman gdańskich i zwyczajnych, kredensów, szaf, pensjonarek, stołów jadalnych, toalet, biurka damskich i męskich, luster, stolików do kart i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkiego rodzaju resztki przyjmuje w komis i do sprzedania.

1452-52-14

BIURO NAUCZYCIELSKIE

F. ARLET

przy ulicy Piotrkowskiej № 17,

ma do pomieszczenia: **nauczycieli, nauczycielki, bony, gospodynie różnych narodowości, buchalterów, buchalterki, korespondentów, korespondentki, ekspedjentki, kasyerów, kasyerki z kaucami i różnych fachowców.**

224-2-1

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Dr Stankiewicz. Chroby kobiece.

Czwartki 8-9 r., Niedz. 4-5 pp.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów.

Wtorki, Czwart. i Sob. 9-10 r.

Dr Bondy. Choroby dziecięce.

Codziennie 10-11 r.

Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne.

Poniedz. Środy i Piątki 11-12.

Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecięce.

Wtorki, Czwart. i Niedz. 11-12.

Dr Dworzańczyk. Chor. wen. i org. moczopł.

Wtorki, Piąt. i Niedz. 1-2 pp.

Dr Markowski. Choroby oczne.

Codziennie oprócz Niedzieli 2-3.

Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki

i Piątki od 3-4, w Niedzielę od 9-10.

Dr Gajewicz. Chor. dziecięce i wewnętrzne.

Codziennie oprócz Niedzieli 3-4.

Opłata za poradę 30 kop.—Szczepienie

ospy 50 kop.

Łóżka dla chorych do wynajęcia.

Świeżo przybyła

NAUCZYCIELKA

z patentem konserwatorium Warszawskiego, poszukuje lekyi muzyki z wykładem teorii i przygotowaniem do konserwatorium. Bliższe szczegóły w redakcyi „Rozwoju”, w księgarni W-go Fischera i w składzie papieru Nowacki & Berlach. ul. Piotrkowska. 166-12-4

Zakład Leczniczy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorium udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł.

w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasłński od 9-10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.

Dr Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.

Cena porady k. 50

Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej. Przyjmuje od 8-11 przed poł. i od 6-8 wieczór. Dla pań od 5-8 po południu. 1385-20-1

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangielicka № 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-7 po południu. 614

Różne mieszkania

do wynajęcia na II i III piętrze, składające się z 3 i 4 pokoi z kuchnią i ze wszelkimi wygodami. Ul. Andrzejka № 40. 222-3-1

Osoba

wykwalifikowana kompletnie w krawiectwie, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Oferty w redakcyi „Rozwoju” sub. „Klara”. 218-2-1

JÓZEF HERZENBERG

23 Piotrkowska 23

Do Piątku, dnia 9 marca włącznie,
w moim składzie odbywać się

będzie



WIELKA WYPRZEDAŻ



wszystkich towarów,
pozostałych z ubiegłego sezonu

po cenach znacznie niższych.

W ciągu trwania wyprzedaży, udzielam, jak
corocznie, rabat na wszystkie towary.

Specjalny Handel Win i Spirytualii

M. LUBA

Łódź, Nowy-Bynek 5,

POLECA:

Wina gwarantowanej czystości, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie
Węgierskie od rs. 1, Krymskie, Czerwone i białe od 35 kop.
Sprzedaż na butelki, garnce, wiadra i beczki oryginalne. Konia-
ki, likiery krajowe i zagraniczne.

136-7-7

Piękne loczki,

które przy każdej pogodzie silnej transpiracji, a szczególnie przy deszczowej pogodzie doskonale się trzymają, uzyskać można jed nie z włosokarbowaniem „Odin”. Do nabycia u fryzjerki Anny Neumann. Łódź, ul. Konstantynowska № 15, prawa oficyna. 148-5-4

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-21

Ajenci potrzebni „Ludwik”, Południowa № 3. 1203-4-9

Abiturient tutejszej szkoły Aleksandryjskiej poszukuje korepetycji. Oferty sub. „Korepetytor” przyjmuje redakcja „Rozwoju”. 237-3-1

Doświadczony ogrodnik potrzebuje posady od 1-go marca. Wiadomość u W-go Lowickiego w Pabianicach stare miasto. 248-3-2

Futro męskie w dobrym stanie tania do sprzedania. Wiadomość ulica Średnia № 20 m. 3, I-sze piętro lewa oficyna. 243-3-3

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów

Potrzebne są zdolne staniczarki magazyn A. Glanz Konstantynowska № 13

Potrzebna jest karz nauceycielka z muzyką i konwersacją francuską. Bliższa wiadomość w księgarni Łódzkiej ul. Piotrkowska № 108. 244-3-3

Tapicer z Warszawy poszukuje zajęcia po domach prywatnych i u siebie. Ulica Składowa № 20 m. 1. 240-3-3

Tapicer z Warszawy poszukuje robót po domach prywatnych, przerabia meble, materace, zakłada firanki, robota sumienna Ul. Średnia № 5 m. 17. 3-3

Uczeń szkoły przemysłowej klasy wyższej poszukuje korepetycji lub kondycji. Oferty w redakcji „Rozwoju” pod liczbą 18. 183-d

Zaginęły karty pobytu na imię Ruchla Frucht i Małka Frucht, wydane w magistracie m. Łodzi. 247-3-2

Zaginęła karta pobytu wydana w magistracie m. Łodzi, na imię Małgorzata Mędrzycka. 249-2-2

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny z maglem, magiel opłaca mieszkanie. Wiadomość w redakcji „Rozwoju”. 241-3-2

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Łózka żelazne od 3 rb. 35 kop., łóżeczka dziecięce, kołyski, wózki, wycypedy, wanny, wanienki, kubły, klozety, materace, naczynia kuchenne, kasetki do pieniędzy, oszczędnościowe, meble ogrodowe itd., poleca

SKŁAD FABRYCZNY 137-104-5

Akcyjnego Towarzystwa Wł Gostyński i S-ka

Łódź, Piotrkowska № 81,

tamże przyjmują się obstalunki na roboty konstrukcyjne: okna, drzwi, bramy itd.

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

KSIEGARNIA ŁÓDZKA

Piotrkowska № 108

otrzymała na skład główny i poleca:
Biblioteka nowości tom 12. Siven A. Primadonna opery. Romans z życia paryskiego 25 kop.

Tom 13. Merimes. Pr. Carmen 25 kop.

Drwal P. Praktyczna gospodyni domu, rady i wskazówki 25 kop.

Jak zostać dobrą służącą 20 kop.

Meyer Dr. Pielęgnuj swe dziecko 30 kop.

Roussel E. Dr. Obowiązek matki względem samej siebie 30 kop.

Weryho Marya. Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym. Pogadanki, rozmowy, zabawy i robotki 80 kop. 198-3-3

Pł. Ogniotrwały mineralny izolacyjny materiał

dla aparatów i rur z przegrzaną parą w formie cegieł i lupin o bardzo małym ciężarze gatunkowym i przez to o wysokiej izolacyjnej sile. Przy wszystkich urządzeniach z przegrzaną parą **systemu Heringa** z najlepszym skutkiem używany polecam

Michał Rosicki. Telefon. 78-20-11

Sztuczne zęby na podniebieniu i bez, plombowanie ohorych zębów w gabinecie denty-stycznym

R. LITWINA

Piotrkowska № 108 dom Endego obok p. Heinza.

Dla robotników ceny znacznie niższe.

199-12-4

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA, FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na ządanie w 24 godzin. 55-25-16

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziotecki w BERLINIE. W. FRYDERYKOWKA. 874